

WYSTAWA

W HOLU DOMU KULTURY

STYCZEŃ 2019

**Słowa istotne
o wolności**

100. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Adam Asnyk

Jan Pietrzak

Jonasz Koffa

Leopold Staff

Czesław Niemen

Marek Grechuta

Tomasz Lipiński

Leszek Wójtowicz

Jacek Kaczmarski

Natan Tenenbaum

Wojciech Młynarski

Krzysztof Kasprzyk

Bogdan Łyszkiewicz


Kazimierz Wierzyński

Wolność

Leopold Staff

**Ciasno mi, Panie, na kolumnie
Pychy samotnej, gdzie choć stoję,
Trwam sztywny, jakbym leżał w trumnie,
I są spętane ruchy moje.**


**Wolności pragnę nade wszystko!
Daj mi szerokie pole kołem,
Bym mógł przed Tobą klękać nisko
I jeszcze niżej hołd bić czołem.**



Strofa o wolności

Kazimierz Wierzyński

**Potrzeba nam wolności, jak trzeba przygody,
Apostolstwa obłoków i ptaków nad krajem,
Jak rzek płynących prawym przeznaczeniem wody
I gór, co rosną w ziemi skalnym obyczajem,
Jak ruchu świtów, nocy i gwiazd wśród ciemności,
Ruchu zmian, ruchu trwania, systemu w systemie
- Jak Bogu co boskiego, nam trzeba wolności
Oddanej człowiekowi, by zaludniał ziemię.**



Rok pierwszy minął

Jonasz Kofta


**Rok pierwszy minął, piękny był.
Nadchodzi ciężka zima.
Kolejna próba, próba sił,
By wytrwać, by wytrzymać.**

**Przez codzienności grząskie dno,
Przez umęczoną szarość,
Ocalić to i przenieść to,
Co nazywamy wiarą.**

**Wiarą w Ojczyzny lepszy byt,
Że od nas to zależy.
Skoro po nocy przychodzi świt,
Nie wierzyć znaczy - nie żyć.**

**Niech puchną lepkie kartoteki
Różnych archiwów tajnych,
Tak, jak dopływy jednej rzeki
Podzielić się nie dajmy.**

**Prawdy od słów nam nikt nie odłączy,
Czerwieni od bieli,
Jeśli będziemy do bólu mądrzy
Nie dajmy się podzielić.**



Dziwny jest ten świat


Czesław Niemen

**Dziwny jest ten świat,
gdzie jeszcze wciąż
mieści się wiele zła.
I dziwne jest to,
że od tylu lat
człowiekiem gardzi człowiek.**

**Dziwny ten świat,
świat ludzkich spraw,
czasem aż wstyd przyznać się.
A jednak często jest,
że ktoś słowem złym
zabija tak, jak nożem.**

**Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie! Nie!
Przyszedł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie.**

**Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie! Nie!
Nadszedł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie.**



Przetrwamy

Wojciech Młynarski

**Dopóki zwykłe, proste słowa
nie wynaturzą się żałością,
póki pokrętna nowomowa
zakalciem w ustach nam nie rośnie,
dopóki prawdę nazywamy,
nieustępliwie ćwicząc wargi
w mowie Miłosza, mowie Skargi,
przetrwamy...**

**Dopóki chętnych na cokoły
nie ma zbyt wielu kandydatów,
dopóki siada się do stołu,
by łamać chleb - nie postulaty,
dopóki z sobą rozmawiamy
z szacunkiem, ciepło, szczerze, miło
a nie z bezmyślną, tępą siłą,
przetrwamy...**

**Uwierzmy, szarzy i zmęczeni,
że ten nasz trud nie wszystek minie,
a gdy moc naszą dostrzeżemy
tu - w naszym domu i rodzinie,
dopóki obrus rozściełamy,
choćby i było na nim biednie -
tu dni świąteczne i powszednie
przetrwamy...**

**A kiedy każdy z nas uwierzy
jak wielka siła za nim stoi,
nagle, pewnego dnia dostrzeże,
że mniej się boi, mniej się boi...
Ten swojski strach to kawał drania,
lecz nim go całkiem pogonimy,
sobie życzymy, wam życzymy -
przetrwania...**

Mury

Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt.
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym,
Śpiewał, że czas by runął mur...
Oni śpiewali wraz z nim:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów.
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał,
I ciążył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas,
I z pieśnią, że już blisko świt, szli ulicami miast;
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam - ten nasz najgorszy wróg!
A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły;
łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosną, rosną, rosną;
łańcuch kołysze się u nóg...

Kocham wolność

Bogdan Łyszkiewicz

Tak niewiele żądam
Tak niewiele pragnę
Tak niewiele widziałem
Tak niewiele zobaczę

Tak niewiele myślę
Tak niewiele znaczę
Tak niewiele słyszałem
Tak niewiele potrafię

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności...

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę rzucić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności...

Wolność

Marek Grechuta

**Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest,
Jak płynie sobie, aż po nieba kres,
Wiedz - niebo bywa pełne wichrów i burz
A z lotu ptaka już nie widać róż.**

**Bo wolność - to nie cel, lecz szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.
Wolność - to ta najjaśniejsza z gwiazd,
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.**

**Wolność to skrzypce, z których dźwięków cud
Potrafi wyczarować mistrza trud,
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,
To słyszać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.**

**Bo wolność - to wśród mądrych ludzi żyć,
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.
Wolność - to wśród życia gór i chmur
Poprzez każdy bór i mur znać przejście.**

**Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew,
Które pną się w słońce, każda w swoją stronę.
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech,
Którzy wolność swą zdobyli na obronę -**

**Zwycięstwa, mądrości, prawdy i miłości,
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.
Wolność to diament do oszlifowania,
A zabłyśnie blaskiem nie do opisania.**

**Wolność to także i odporność serc,
By na złą drogę nie próbować zejść.
Bo są i tacy, którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek brud.**

**A wolność, to królestwo dobrych słów,
Mądrych myśli, pięknych snów,
To wiara w ludzi...**

**Wolność -
Ją wymyślił dla nas Bóg,
Aby człowiek wreszcie mógł
W Niebie się zbudzić...**

Pięć głosów z Kraju. Modlitwa

Jacek Kaczmarski

**Jeśli nas Matka Boska nie obroni,
To co się stanie z tym narodem,
Codzienne modły więc zanoszę do Niej,
By ocaliła nas przed głodem.**

**Przed głodem ust, którym zabrakło chleba,
Przed głodem serc, w których nie mieszka miłość,
Przed głodem zemsty, której nam nie trzeba,
Przed głodem władzy, co jest tylko siłą.**

**Jeśli nas Matka Boska nie obroni,
To co się stanie z Polakami,
Codzienne modły więc zanoszę do Niej,
By ocaliła nas - przed nami.**

**Nami, co toną, tonąc innych topią,
Co marzą - innym odmawiając marzeń,
Co z głową w pętli - jeszcze nogą kopią,
By ślad zostawić na kopniętej twarzy.**

**Jeśli nas Matka Boska nie obroni,
To co się stanie z tym narodem,
Codzienne modły więc zanoszę do Niej,
By ocaliła nas przed głodem.**



Jak pięknie by mogło być

Jonasz Kofta

**Jak pięknie by mogło być
Na ziemi wiecznie zielonej.
Wystarczy wiedzieć, gdzie wstaje świt
I pójść, i pójść w tę stronę.**

**Wśród szczęku broni, zgietku spraw
Krzyczą Kasandry wszystkowiedzące:
Tu mądrość świata na nic się zda
Tu trzeba umieć spojrzeć w słońce.**

**Jak pięknie by mogło być,
Ziemia jest wielką jabłonią.
Starczy owoców, wystarczy cienia
Dla tych, co pod nią się schronią.**

**Jak pięknie by mogło być,
Bo przecież jesteśmy ludźmi.
Jest sen zbyt straszny, aby go śnić;
Obudźmy się, obudźmy!**

**Wśród krwi, pożogi toczy się gra,
Codziennie jest Sąd Ostateczny.
Tu mądrość świata na nic się zda,
Musimy znów stać się dziećmi.**

**Jak pięknie by mogło być,
Ziemia jest wielką jabłonią.
Starczy owoców, wystarczy cienia
Dla tych, co pod nią się schronią.**

**Jak pięknie by mogło być...
Przecież tak dobre jest życie.**

Moja litania

Leszek Wójtowicz

Jaki jeszcze numer mi wytniesz
W którą ślepią skierujesz ulicę
Ile razy palce sobie przytnę
Nim się wreszcie klamki uchwyć
By otworzyć drzwi do twego serca
Które przeszło już tyle zawałów
Czy nikogo więcej nie obudzą
W twym imieniu oddane wystrzały

Nie pragnę wcale byś była wielka
Zbrojna po zęby od morza do morza
I nie chcę także by cię uważano
Za perłę świata i wybrankę Boga
Chcę tylko domu w twoich granicach
Bez lokatorów stukających w ściany
Gdy ktoś chce trochę głośniejsze zaśpiewać
O sprawach które wszyscy znamy

Jakim ludziom jeszcze pozwolisz
By twym mózgiem byli i sumieniem
Kto z przyjaciół pokaże mi blachy
Kładąc rękę na moim ramieniu
Czy twój język nadal pozostanie
Arcyszafrem nie do rozwiązania
Czy naprawdę zaczęłaś odpowiadać
Na najprostsze zadane pytania

Ile razy swoją twarz ukryjesz
Za zasloną flag i transparentów
Ile lat będziesz mi przypominać
Rozpędzony burzą wrak okrętu
Tą litanią się do ciebie modlę
Bardzo bliska jesteś i daleka
Ale jest coś takiego w tobie
Że pomimo wszystko wierzę czekam

Nie pragnę wcale byś była wielka
Zbrojna po zęby od morza do morza
I nie chcę także by cię uważano
Za perłę świata i wybrankę Boga
Chcę tylko domu w twoich granicach
Bez lokatorów stukających w ściany
Gdy ktoś chce trochę głośniejsze zaśpiewać
O sprawach które wszyscy znamy

Jaki jeszcze numer mi wytniesz
W którą ślepią skierujesz ulicę
Ile razy palce sobie przytnę
Nim się wreszcie klamki uchwyć
Jaki jeszcze numer mi wytniesz...

Jeszcze będzie przepięknie

Tomasz Lipiński


Widziałem domy o milionach okien,
A w każdym oknie czaił się ból.
Widziałem twarze, miliony twarzy,
Miliony masek do milionów ról.

Ciemny tłum kłębił się i wyciągał ręce,
Wciąż było mało i ciągle chciał więcej
I wciąż nie starczało, ciągle było brak.
Ciągle bolało, że ciągle jest tak.

Strach nie pozwalał głośno o tym mówić,
Strach nie pozwalał kochać się i śmiać,
Strach nakazywał opuścić w dół oczy,
Strach nakazywał cały czas się bać.

Mieszkańcy miasta i przyjeżdżający
Tacy zmęczeni i tacy cierpiący,
Przeklinający swój codzienny los.
Słyszałem także taki głos

Jeszcze będzie przepięknie,
Jeszcze będzie normalnie,
Jeszcze będzie normalnie,
Jeszcze będzie przepięknie...



Piosenka dla córki


Krzysztof Kasprzyk

Nie mam teraz czasu dla ciebie,
Nie widziała cię długo matka.
Jeszcze trochę poczekaj, dorośnij,
Opowiemy ci o tych wypadkach.

O tych dniach pełnych nadziei,
Pełnych rozmów i sporów gorących,
O tych nocach kiepsko przespanych,
Naszych sercach mocno bijących.

O tych ludziach, którzy poczuli,
Że są teraz właśnie u siebie,
Solidarnie walczą o dzisiaj
I o jutro także dla ciebie.

Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie,
Aż powrócisz w nasze objęcia,
W naszym domu, który nie istniał,
Bo w nim brak było prawdziwego szczęścia.




Modlitwa o wschodzie słońca

Natan Tenenbaum

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy,
Przed mocą Twoją się ukorzę,
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy,
Przed nienawiścią strzeż mnie, Boże.

Wszak Tyś jest niezmiernie dobro,
Którego nie wyrażą słowa,
Więc mnie od nienawiści obroń,
I od pogardy mnie zachowaj.

Co postanowisz, niech się ziści,
Niechaj się wola Twoja stanie,
Ale zbaw mnie od nienawiści
I ocal mnie od pogardy, Panie.



Mieście nadzieję

Adam Asnyk


Mieście nadzieję! ... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wąty kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Mieście odwagę! ... Nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć ze swego stanowiska.

Mieście odwagę... Nie tę tchnącą szalem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdołowanym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Przestańmy własną pięścić się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystało w milczeniu się zbroić...

Lecz nie przestańmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.



Żeby Polska była Polską

Jan Pietrzak

**Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen, od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!**

**Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach,
Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!**

**Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!**

**Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: „Honor i Ojczyzna”
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!**